

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel”

„Drweca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartałnie wynosi 3,15 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drweca” Sp. z o.o. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Drweca” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VI

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 3 czerwca 1926.

Nr. 64

W jaki sposób Piłsudski przemówił do przedstawicieli klubów sejmowych i czego się musieli nasłuchać?

Ogniowa próba parlamentu.

Z inicjatywy p. prezesa ministrów, prof. Bartła odbyło się onegdaj o g. 5-ej po południu w pałacu rady ministrów z udziałem Marszałka Piłsudskiego zebranie posłów i senatorów wszystkich stronnictw z wyjątkiem Z. L. N.

O godz. 5,20 przybył p. Marszałek Polski, Józef Piłsudski, poczem p. premier prof. Bartel w paru słowach zwrócił się do p. Marszałka z prośbą, aby zechciał wypowiedzieć swój pogląd na sytuację, związaną ze Zgromadzeniem Narodowym i jego zadaniem tj. wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wypadki majowe.

P. Marszałek Piłsudski zaznaczył, iż niema zamiaru wygłaszać mowy kandydackiej, lecz tylko chce wyrazić swój osobisty pogląd na rzecz.

Nie będę się wdawał — mówił Marszałek Piłsudski, w dyskusję nad wypadkami majowymi. Zdecydowałem się na nie sam, w zgodzie z własnym sumieniem, i nie widzę potrzeby z tego się tłumaczyć.

Głównymi powodami obecnego stanu rzeczy w Polsce, tj. nędzy, słabizny wewnętrznej i zewnętrznej, były zbrodnie, pozostające bezkarnie. Ponad wszystkim w Polsce zapanował interes jednostki i partji, zapanowała bezkarność za wszelkie nadużycia i zbrodnie.

Odrodzenie duszy.

W odrodzonym państwie nie nastąpiło odrodzenie duszy narodu. Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadałem władzę, jakiej nikt w Polsce nie posiadał, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce, zwolnionej przez siebie sejm ustawodawczy, którego wszak mogłem nie zwolnić. Naród się jednak nie odrodził. Szuje i łajdaki rozpanoszyły się. Naród odrodził się w jednej tylko dziedzinie, w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności względem państwa w czasie walki. Dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem. Ustawicznie właśnie personalne i partyjne, jakieś dziwne rozpanoszenie się brudu i jakieś bezczelnej, łajdackiej przewagi sprzedajnego nieraz elementu.

Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte tak, że można było zniechęcić całą demokrację. Interes partyjny przeważał po nad wszystko. Partje w Polsce rozmnożyły się tak licznie i stały się nie zrozumiałe dla ogółu. To wszystko skierowane było przeciw każdemu, kto reprezentował państwo. Tych reprezentujących państwo było trzech: mnie, jako Naczelnikowi Państwa obrzydzało życie ciągłą naganką, oszczerstwami i najwstrętniejszymi potwarzami. Nie upadłem tylko dlatego, że jestem silniejszy od was wszystkich. Drugiego reprezentanta wprost zamordowano, a moralni sprawcy tego mordu uszli bezkarnie. Trzeci — padał pod ciężarem męki z powodu Sejmu i Senatu.

Bat czy ulica.

Dalej, przechodząc do chwili obecnej, Marszałek oświadczył:

— Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata. Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej zniechęconymi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Żadna siła nie zaciąży nad wami. Dalem gwarancje swobodnego obioru Prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatami na Prezydenta układów partyjnych. Kandydat na Prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiedźcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica. Nie może w Polsce rządzić człowiek pod terorem szuj i temu się przeciwstawiam.

Wojna z łajdactwem.

Sejm niech idzie na odpoczynek.

Wydałem wojnę — powiada Piłsudski — szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę. Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów i należałoby, aby ci, którzy powołani są do rządów mieli więcej praw. Parlament winien odpocząć. Dajcie możność rządzącym — powiada Piłsudski — odpowiedzieć za to, czego dokonują. Niech Prezydent tworzy rząd, ale bez nacisku partji. To jest jego prawo.

Kandydatura Marszałka.

Z kandydaturą moją róbcie, co się wam podoba. Nie wstydzę się niczego, skoro się nie wstydzę przed własnym sumieniem. Jest mi obojętne, ile głosów otrzymam. Dwa, sto czy dwieście. Nie robię jednak żadnego nacisku, co do wybierania mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak kandydatów apartyjnych i godnych wysokiego stanowiska. Gdybyście tak nie postąpili, widzę wszystko

w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w barwach przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych.

W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wzięwszy państwo słabe i ledwie dyszące — oddalimy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżście z tem państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko.

Co po elekcji?

Obecnie rząd próbuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak, że po wyborze prezydenta wszystko pójdzie po dawnemu. Boję się, że Sejm zechce pozostać. A trzeba, abyście państwo rozeszli się na pewien czas, bo musi się przecież stać coś nowego. Niech Prezydent przez pewien okres nie ma Sejmu i Senatu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed Sejmem potem odpowiadać. Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty i że bat nie świsiał na ulicach.

Prof. Mościcki Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 1. 6. 26 r. O godzinie 10.06 otworzył marszałek Rataj Zgromadzenie Narodowe. Wynik głosowania został ogłoszony o godzinie 10.59. W głosowaniu wzięło udział 545 głosujących, z wyjątkiem 11. Rezultat głosowania jest następujący:

Wojewoda Bniński 211.

Prof. Mościcki 215.

Posel Marek 56 — nieważnych 63.

Wobec tego, że z kandydatów nie otrzymał żaden większości, która wynosi 242 głosów, zarządził p. przewodniczący marszałek Rataj ponowne głosowanie.

O godzinie 12.35 ogłoszono wynik drugiego głosowania, w którym brało udział również 545 głosujących. W tem ważnych 482, nie-

ważnych 63.

Wynik przedstawia się następująco:

Prof. Mościcki 281.

Wojewoda Bniński 200.

Posel Marek 1.

Przewodniczący marszałek Rataj zakomunikował wobec tego Zgromadzeniu Narodowemu, że na **Prezydenta** został obrany **prof. Ignacy Mościcki**, następnie polecił pos. Niedbalskiemu przeczytanie protokołu. Po odczytaniu tegoż, zaproponował pan marszałek Rataj odbycie następnego posiedzenia w razie przyjęcia kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej przez p. Mościckiego na dziś godz. 6-tą, celem zaprzysiężenia Prezydenta.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 12.41.

Przebieg I. Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa, 31 5. W ciężkiej atmosferze po wielu namysłach i obawach doszło do skutku Zgromadzenie Narodowe. Rozpoczęło się ono o godzinie 10 min. 15 w sali Sejmu.

Zgodnie z regulaminem Zgromadzenia Narodowego dla wyborów Prezydenta Rzplitej utworzył posiedzenie Marszałek Sejmu Rataj, w charakterze przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego w towarzystwie Marszałka Senatu p. Trąpczyńskiego, występującego w charakterze wiceprzewodniczącego.

Posel Stefan Sołtyk jako sekretarz Zgromadzenia Narodowego odczytał odpowiednie przepisy Konstytucji oraz regulamin dotyczący przebiegu Zgromadzenia Narodowego. Następnie marszałek Rataj zarządził głosowanie, komunikując, że zgłoszenie kandydatur jest w tym tylko wypadku ważne, jeżeli je podpisze przynajmniej 50 członków Zgromadzenia Narodowego.

Kandydatury zgłoszono dwie: p. p. Piłsudskiego i Bnińskiego. Posel Sołtyk odczytywał z trybuny sejmowej w alfabetycznym porządku nazwiska posłów i senatorów, którzy kolejno podchodzili do trybuny, rzucając swe kartki do urny.

Przebieg Zgromadzenia Narodowego odbył się bez zająć, nie licząc jednego którym było wystąpienie radykałów chłopskich, chcących przed głosowaniem złożyć swe oświadczenie. Żądanie to jako sprzeczne z regulaminem zostało przez marszałka Rataja odrzucone.

Wynik głosowania.

Warszawa, godz. 11 m. 25. Marszałek Rataj stwierdził następujący wynik głosowania Zgromadzenia Narodowego. Ogółem oddano głosów 546, z tej liczby okazało się nieważnych 61, ważnych pozostało 485.

W rezultacie otrzymali: Józef Piłsudski 292 głosów, wojewoda Bniński głosów 193.

Białych kartek — 54.

Łańcucki (komunista) — 6.

Maciej Miedziński prezes Tow. Powst. i Woj. — 1.

Wobec tego marszałek Rataj ogłosił zebranym wybór Józefa Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej.

Senator Grutzmacher odczytał protokół z odbytego posiedzenia. Marszałek Rataj poprosił zebranych o zatrzymanie się w gmachu Sejmu w celu ustalenia terminu nowego Zgromadzenia Narodowego. Ma ono zebrać się, aby przyjąć do wiadomości odpowiedź p. Piłsudskiego, czy tenże przyjmuje godność Prezydenta Rzeczypospolitej.

W danym razie miałyby miejsce zaprzysiężenie.

Piłsudski odmówił.

Warszawa, 31. 5. Dziś o godzinie 12,45 przybył do sejmu p. marszałek Rataj z wiadomością, że Piłsudski odmówił kategorycznie stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył list, w którym wyjaśnia, że przyjmie tylko takie stanowisko, na którym mógłby być najbardziej użyteczny.

O godzinie 12,55 marszałek Rataj ogłosił, że zgromadzenie narodowe odbędzie się poraz drugi we wtorek, dnia 1-go czerwca o godz. 10 rano, celem powtórnego wyboru Prezydenta.

Piłsudski poleca jako kandydata na Prezydenta profesora Mościckiego, dyrektora Zakładów Państwowych w Chorzowie.

Prawica wysuwa na kandydata p. Zdziechowskiego, byłego ministra skarbu.

Ostatnie wiadomości.

Zaprzyśiężenie nowego Prezydenta odbędzie się w piątek, dnia 4. bm. o godzinie 12-jej w południe. Jako miejsce zaprzyśiężenia proponowane są: gmach Sejmu, Katedra lub Zamek. Prawdopodobnie odbędzie się zaprzyśiężenie w Zamku. Zamek również proponuje p. Piłsudski. Wczoraj złożył

nowo wybrany Prezydent wizytę Piłsudskiemu i konferował z nim dwie godziny, następnie wyjechał do Lwowa w sprawach osobistych. Rząd p. Bartla pada się po zaprzyśiężeniu Prezydenta do dymisji. Krążą pogłoski, że Piłsudski będzie tworzył nowy rząd.

Z Organizacji Obrony Państwa.

Wielkopolska nie mogłaby uznać wyboru Piłsudskiego lub kandydata przez niego wysuniętego.

Warszawa, 31. 5. Dzisiaj rano marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Trąpczyński oraz Prezydja Klubów Zw. Lud.-Nar., Ch. D., P. S. L. Piasta, Chrz. Nar. i N. P. R. otrzymały od Organizacji Obrony Państwa list następującej treści:

Wobec przemówienia p. Piłsudskiego, wygłoszonego w charakterze min. spraw wojsk. 29 bm. w Prezydjum Rady Ministrów, które zawierało zapowiedź bezkarności ulicy w razie wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej osoby

nie odpowiadającej jego poglądom, przestrzegamy i oświadczamy, że ziemie zachodnie Polski, wyboru p. Piłsudskiego lub jego kandydata dokonanego pod naciskiem podobnych gróźb nie uznają za prawomocny, uważając swobodę Zgromadzenia Narodowego za pogwałconą.

Poznań, 30. maja 1926.

Organizacja Obrony Państwa.

Paczkowski, H. Celichowski, Lutomski, Michałkiewicz, Z. Pluciński, G. Rydlewski, Samulski, Thiel, Tylczyński.

Teror wobec Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa, 31. 5. Wczoraj socjaliści piłsudscy i inne organizacje lewicowe zorganizowali w Warszawie szereg wieców, na których powzięto jednokrotnie rezolucje, domagające się wyboru Piłsudskiego na Prezydenta i grożące w razie niewybrania rozgromieniem Zgromadzenia Narodowego i zaburzeniami na ulicach.

Dowiadujemy się również, że cały szereg oficerów, którzy pozostali wierni rządowi i Konstytucji, otrzymał rozkaz natychmiastowego opuszczenia Warszawy.

Pogotowie wojskowe w Warszawie.

Warszawa, 31. 5. W związku z zarządzeniami w stolicy władze wojskowe zarządziły od godz. 6 po poł. dnia wczorajszego ostre pogotowie. M. in. obsadzono silnymi posterunkami instytucje użyteczności publicznej, jak stację filtrów, wodociągi, elektrownię, gazownię itd. Również mocno zabezpieczono mosty. Straż sprawuje 22 pułk piechoty.

Niemcy wyciągają ręce po b. dzielnice pruskie.

Odbywający się w Królewcu zjazd hakatystyczny Volksbundu został zamieniony na wielką demonstrację antypolską. Wszystkie przemówienia miały jednolity charakter, a główna nuta ich, to odebranie Polsce Pomorza, Poznania, Górnego Śląska i Gdańska, Litwie zaś Kłajpedy. W tym duchu wypowiedzieli się przez radjo również prezydent prowincji Siehr, zastępca jego dr. Herbst oraz nadburmistrz miasta Królewca. Przemówieniom tym odpowiadał też ton prasy królewieckiej. Na zjeździe nie zajmowano się już tylko programem zniesienia korytarza, lecz programem szerokim — włączenia do Niemiec wszystkich ziem b. zaboru pruskiego. Specjalną uwagę w tych przemówieniach i rezolucjach zwrócono na Prusy Wschodnie, gdzie mają być wycięzione w przyszłości żywioły polskiej ludności przez ostateczne germanizowanie ich zapomocą szkół, kościoła i osadnictwa. Dalej potępiono tendencyjne stwarzanie szkół narodowościowych, co do Mazurów uznano, że

są oni wiernymi Niemcami, którzy szkół w języku mazurskim nie żądają oraz że na Mazurach niema wcale ruchu mniejszościowego.

Chcą rewizji granic Polski.

W przemówieniu, wygłoszonym na kongresie Ostbundu, tajny radca rządowy z Berlina von Tyll wskazał na to, że istnienie korytarza jest z punktu widzenia państwowego i politycznego niemożliwością. Ostbund propaguje pogląd, że los Niemiec rozstrzyga się na wschodzie i ten wschód jest zagrożony. Ostbund jest zdania, że traktaty locarneńskie są dla wschodu korzystne. Uporczywe odraczanie uznania granic wschodnich Niemiec, którego domagała się Francja i Polska, doprowadziło do tego, że świat cały wie dziś o tem, iż Niemcy nigdy się z tą granicą nie pogodzą i będą zmierzały do zmiany.

Rewolta wojskowa w Portugalji.

Londyn, 28. 5. „Reuter“ donosi z Lizbony, że w północnej części Portugalji wybuchł bunt wojskowy, w którym wzięły udział dwie dywizje piechoty. Według doniesień urzędowych, rząd jest panem sytuacji.

Paryż, 28. 5. Według ostatnich wiadomości, wszystkie połączenia telegraficzne, telefoniczne i pocztowe między Lizboną a prowincją Portugalji są przerwane. Przywódca zbuntowanych wojsk wydał do ludności odezwę.

Lizbona, 30. 5. Powstańcy przecięli linię kolejową w północnej części kraju, uniemożliwiając w ten sposób komunikację z Porto. Szkoła piechoty, obozująca w okolicy Lizbony rozporządza znaczną ilością karabinów maszynowych i oczekuje nadejścia artylerji.

Szkoła marynarki przyłączyła się do ruchu powstańczego. Odezwą komitetu rewolucyjnego stwierdza, że obecny ruch ma charakter czysto republikański. Komitet dąży do utworzenia rządu demokratycznego. Gabinet podał się do dymisji. Naczelnik państwa starać się będzie o utworzenie rządu narodowego.

Dymisja gabinetu portugalskiego.

Londyn, 30. 5. Z Lizbony donoszą, że premier wraz z gabinetem podał się do dymisji. Zamach w całym kraju powiódł się.

Dziś przed południem prezydent republiki porozumiewał się z przywódcami powstania. „Chicago Tribune“ dowiaduje się w tej sprawie, że naczelnik powstania Cobocales otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Odezwa!

W związku z sytuacją, która się wytworzyła w Państwie, Pomorze znalazło się w wyjątkowo trudnym położeniu.

Ważność terenu pomorskiego przez to, że jest on łącznikiem Polski z morzem, a także położenie geograficzne, będące przedmiotem zobowiązań międzynarodowych, zmusza ludność miejscową do zachowania bezwzględnej spokoju i porządku.

Tem trudniejsze jest wobec powyższego stanowisko, naszych Władz, a w pierwszym rzędzie p. Wojewody Pomorskiego.

Także w wysokim stopniu odpowiedzialne i czujne musi być społeczeństwo pomorskie, nad którym zaciążył wielki obowiązek patriotyczny zachowania w całości tak ważnych granic dla Państwa.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu, który reprezentuje w sobie wszystkie kierunki narodowe kraju, wydał odezwę do społeczeństwa w dniu 21 maja b. r., gdzie ogłosił swoje stanowisko na którym stać będzie niezłomnie, a mianowicie proklamował:

1. walkę z anarchją i wywrotem,
2. zapewnienie ładu i porządku,
3. ochronę granic Pomorza,
4. obronę i przestrzeganie praworządności.

Powyższe zasady uznał p. Wojewoda Pomorski za słuszne i zapewnił Komitetowi swoje poparcie. Także zapewnił p. Wojewoda, że nie zbroczy z drogi praworządności, która jest dla niego pierwszym i ostatnim nakazem chwili, oraz, że narodowe uczucia społeczeństwa przez nowy stan rzeczy nie zostaną w niczem zadrażnione.

Wobec powyższego Komitet O. N. na Pomorzu uznaje od początku za konieczne oprzeć swój stosunek do p. Wojewody na podstawie wzajemnego zaufania, zapewniając go ze swej strony, że wszelkich sił doloży, aby opinię społeczeństwa doprowadzić do jednolitości i powstrzymać od wszelkich czynów nieskoordynowanych.

Komitet O. N. czuje całą odpowiedzialność, którą ponosi, biorąc na siebie rolę wyraziciela opinii społeczeństwa pomorskiego i jednocześnie zwraca się do tegoż społeczeństwa z apelem, aby tak długo, jak sama w jedynomyślności trwająca, istnieje, wokoło Komitetu Obrony Narodowej ta opinia się skupiła, w myśl hasła Karności Narodowej.

Toruń, dnia 30. V. 1926 r. Szeroka 30, II p. tel. 655.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu:

(—) Jan Donimirski, przewodniczący.

Za Z. N. L. (—) adwokat dr. Paweł Ossowski,

Za P. S. L. „Piast“ (—) dr. Izidor Brejski,

Za P. S. Ch. D. (—) Józef Rogala,

Za Str. Ch. N. (—) Aleksander Dąbski,

Za N. P. R. (—) Antoni Antczak.

Zmiany personalne w armji w Toruniu.

Toruń, 31. 5. Na skutek zarządzenia inspektoratu armji w Toruniu przeniesiono w stan nieczynny dowódcę 8 p. a. c., pułkownika Stasiewicz i zamianowano na jego miejsce pułkownika Roszkowskiego z 4 p. a. p. z Inowrocławia. Dalej zawieszono w D. O. K. Toruń, kapitana szt. gen. Kaysera, majora Myrwińskiego i dowódcę 63 p. p. pułk. Krynckiego, któremu generał Skierski rozkazał natychmiastowe opuszczenie Torunia.

Przymusowa przysięga 67 p. p.

Toruń, 31. 5. Donoszą z Torunia, że generał Skierski zażądał przed frontem 67 pp. złożenia przysięgi wierności dla Piłsudskiego i własnej osoby. Gdy na to żądanie nie odezwał się ani jeden głos, dowódca dał rozkaz przysięgi, co też pod przymusem nastąpiło.

J. Kraszewski.

61

CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Dojeżdżając ku Zakopanemu, gdy w pogodny dzień łańcuch gór oświetlony słońcem zachodu ukaże się przed oczyma podróźnego w całym swym majestacie, ze śnieżystymi głowami, z poszarpanymi bokami, z iglastymi szczytami, z czarnymi pasami lasów jodłowych, wyglądających jak podarta opadająca do stóp szata ciemna — mimowolnie uroczysty jakiś smutek duszę ogarnia... Im bliżej ku tej bliźnie po tysiącletniej ranie zadanej ziemi — tem kraj staje się dziksz, puścieszyszy, cichszy. Gdzieniedzie, łoża strumienia zasiane kamieniami a wyschłe, i choć wyschłe groźne — rozdarta ziemia, którą sączy się górski potok, mający wezbrać co chwila i rozlać na pola, po nad nim obnażone głowy, kupki jodeł, chaty ciemne... zagrody ubogie i gdzieniedzie z gromadki drzew ciemna kościółka wieżyczka wygląda. Czuć, że tu już ludzie dotarli do granicy mieszkalnej, że dalej po za wieś u podnóża Tatr, człowiek wdrapać się tylko może na chwilę i ochronić musi przed siłami, które tym światem władną, a których on nie zmoże. Dalej pustynne doliny, cisza... szumią bory, wiatr Szeksperskie odgrywa dramaty, wody mruczą złowrogo... i ledwie postrzeże zwierzę... Świat czarów, niezawładnięty przez człowieka, do którego się on wkłada i ucieka; tu leżą legendy, tu mieszka bajka, tu chronią się duchy... tu stare wygnane pieśni drzemią na gałęziach jodłowych...

A mimo tego smutku, który krainę obwiewa — jest ona cudownie piękna, swą wdową żalobą po zy-

ciu, którego nie dopuszcza... kraina ta pustelnicza, która chce być martwą... i musi być niegościnną, boby nie była gniazdem natchnień, pieśni, snów i legend czarownych. Broni się ona oblężona przez człowieka — króluj jej tylko Bóg...

U stóp jej wsie zdają się pokornie leżeć jak u nóg królowej i z przestrachem patrzeć na nią... Stamtąd lecą burze, leją się wody, spadają skały... dziś świeci się gór onych sznur jak koral krasnych... jutro sino i żalobno na niebie szarzeje... i obwiał go mgły i porwały chmury, utopił się w obłokach — znikł. Co tam się dzieje z tymi szczytami, w tych dolinach, gdy się one zakryją przed oczyma człowieka, Bóg jeden wie. Czasem nie widać ich długo, aż jednego poranku ów całun porwał wicher, i wstają Tatry obmyte, jasne, wesole... jakby z wędrowki do niebios wróciły.

W jednej z tych podtatrzańskich wiosek, które żyją nie z ziemi ostygłej, ale z przemysłu różnego i wędrownej pracy... nad gościńcem, wijącym się obok wyschłego łożyska potoku, który powrywał pokłady skał jakichś szarych, jakby ręką duchów w mur regularny ponkładanych... stał na wzgóreczku drewniany kościółek, zbyt może na tę osadę obszerny, ale też kilku sąsiednim służący za parafję... Obok widać było plebanję z ogródkiem, a nad samą drogą naprzeciw murowanej figury, w której wyłobieniu stał posąg Zbawiciela, wznosił się wedle ołtarza obyczajny szpital... dla dziadów i babek kościelnych. Odnaczał go wielki krzyż drewniany u drzwi, a w prawo i wlewo dwa przedwieczne także obrazy mocno wyblakłe... Na jednym z nich artysta wystawił Łazarza napół nagiego ze związaną głową, któremu rany psy litościwie lizały; na drugim świętego Rocha w pielgrzymkim stroju,

u którego stóp coś nakształt nieboszczyka złotego niegdyś musiało istnieć, teraz została tylko plama form nieoznaczonych. Szpital zresztą wyglądał wcale porządnie, miał przytykający doń ogródek warzywny i dzielił się sienią na przestrzał otwartą na dwie połowy, męską i żeńską.

Nigdy mu nie zbywało na mieszkańcach, bo gdy jeden dziad zmarł lub babka skończyła życie, natychmiast zjawili się kandydaci do zajęcia posady, przez fundację któregoś z kolatorów domowych nader korzystnie uposażonej. Wiadomo było powszechnie, iż tu czterem nieszczęśliwym wybranym działo się dobrze, mieli ordynarię i ogród, chleb, a że przy kościółku były odpusty i w kruchcie zajmowali miejsca uprzywilejowane, roboty zaś kościoła i posługi było nie wiele — trafiało się, iż po zmarłych szpital brał w spadek aż do kilku złotych...

Nieszczęściem ten dobry był fatalnie wpływał na charakter mieszkańców szpitala, który dawny proboszcz przezwiał był Gospodą utrapienia — z powodu kłótni nieustannych i bijatyki nawet częściej pomiędzy babami i dziadami. Nie było dnia bez hałasu i swaru. Spory sądził organista, sądził proboszcz, czasem arendarz, a nigdy ich radykalnie odsądzić nie było podobna. Skończone wieczorem odradzały się rano z nową gwałtownością i zawziętością. Wiesz nawet brała udział w kłótniach, sympatyzując wedle usposobień z jednym lub z drugim stronnictwem. Proboszcz z tą gospodą utrapienia miał męczarnię nieustanną. Śmierć nawet nie mogła położyć tamy raz zaszczepionemu duchowi rozterki, kandydat nowy po kilku dniach poświęconych obeznaniu się z położeniem, podejmował po nieboszczyku pozostały spadek. (C. d. n.)

Wiadomości.

Nowe miasto, dnia 3 czerwca 1926 r.

Kalendarzyk. 2 czerwca, Środa, Sadok z tow. mm.
3 czerwca, Czwartek. Boże Ciało; Erazm.
Wschód słońca g. 3 — 44 m. Zach. słońca g. 20 — 12 m.
Wschód księżycy g. 1 — 8 m. Zach. księżycy g. 11 — 24 m.

Z miasta i powiatu.

Uroczystość Bożego Ciała w Nowemleście.

Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-tej.

Zbiórka o godz. 10. Czuwają nad ustawieniem procesji pp. Komitetowi — Ciszewski i Miłoszewski.

Porządek procesji:

- a) Na czoło pochodu wysuwa się krzyż, 4 latarnie i dwie małe chorągwie. W dalszym ciągu:
- b) Szkoła ludowa i wydziałowa.
- c) Gimnazjum i skauki.
- d) Sokół.
- e) Tow. Młodzieży.
- f) Tow. Samodz. Rzemieślników.
- g) Tow. Inwalidów.
- h) Tow. Robotników św. Józefa.
- i) Harmonja.
- j) Tow. Ludowe.
2 chorągwie.
- k) Tow. Panien.
1) Trzeci Zakon.
2 chorągwie.
- m) Tow. Matek.
Chorągiew.
- n) Tow. św. Wincentego.
Chorągiew.
- o) Reprezentanci urzędów: Magistratu, Starostwa, Wojska, Sądu, Poczty i t. d.
- p) Dozór kościelny.
- q) Dzieci Marji.
- r) Siostry Miłosierdzia.
- t) Dzieci sypiące kwiaty.

Ks. Proboszcz niosący N. Sakrament prowadzony przez p. starostę i p. burmistrza.
Za baldachimem śpiewacy i Straż Ognia, czuwająca nad porządkiem i bezpieczeństwem.

Uprasza się uczestników procesji o zachowanie się z należytych spokojem i skupieniem, zwłaszcza na cmentarzu kościelnym i przy ołtarzach. Oraz nieurządzanie sobie łóż z okien.

Ołtarze zaofiarowali się urządzić: I. Na Rynku przed składem p. Serożyńskiego. II. na placu św. Tomasza, Tow. św. Józefa. III. na Rynku p. Gęstwicki przed swoim składem. VI. przy kościele — Siostry św. Wincentego a Paulo.

Ks. proboszcz Pape.

Pamiętajmy o tygodniu Czerwonego Krzyża.

Nowe miasto. Jak zapowiada ogłoszony program z dzisiejszej „Drwęcy“, dzień 6 czerwca br. dla nas jest dniem Czerwonego Krzyża.

Pospieszmy z ofiarami w tym dniu, by ulżyć cierpieniom ludzkości.

Przyczynmy się do ołtarza naszym braciom i synom, którzy przelewają krew za nas.

Ofiara dana na cele Czerwonego Krzyża, będzie policzona w wiecznej księdze żywota do zasług ofiarodawcy. Ofiarujcie datki do buketu i na fanty. Pospieszmy wszyscy w dniu 6 czerwca na boisko gimnazjalne złożyć ofiarę.

Niech nikogo w tym dniu nie braknie, tam, gdzie się skupia wysiłek i praca w celu niesienia pomocy bliźniemu.

Komitet.

Walne Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Radomno. Dnia 30 maja odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie Tow. Pow. i Woj. celem wyboru nowego Zarządu. Do zarządu wybrano jednogłośnie; prezes p. Tomorowicz, wice pr. p. Tylmanowski, sekretarz p. Hozenberg, komendant p. Nawrot, zastępca kom. p. Dąbrowski, skarbnik p. Elminowski, referent oświatowy p. Szramka, ławnicy pp. Kowalski i Zdrojewski.

Należy zaznaczyć, że były prezes p. Stokowski złożył prezesurę z powodu wyprowadzenia się z Radomna, a zatem opuszcza szeregi nasze. Dziękujemy pierwszemu prezesowi naszemu za pracę, którą poświęcił dla dobra naszego towarzystwa i ojczyzny naszej. Życzymy Jemu powodzenia i zegnamy hasłem naszym „Wolność“. W dniu tym złożył pan Stokowski na ręce skarbnika 100 zł. na zakup sztandaru. Członek.

Z Pomorza.

Smierć po spożyciu skonfiskowanego, zatrutego mięsa.

Działdowo. Przed kilku dniami przywieziono do rzeźni w Działdowie dwie sztuki bydła, które padły wskutek zarazy. Weterynarz miejski uznał je jako niezdatne do użycia. Pomimo zakazu część tego mięsa została sprzedana. Wskutek spożycia tego mięsa zachorowała rodzina robotnika Wasilczuka. Zmarła już 10-letnia córka Marta. Wasilczuk i dwoje dzieci znajduje się w stanie bardzo ciężkim.

„Dobrze“ schował pieniądze.

Grudziądz. Inkasenta elektrowni miejskiej spotkało osobliwego rodzaju nieszczęście. Oto wychodząc z domu w obawie, aby nie skradziono mu 98 złotych zanikasowanych świeżo, schował je do pieca w kuchni. Gdy przyszedł do domu dowiedział się z przerażeniem, że żona jego napaliła w piecu i pieniądze spłonęły. Pozostał tylko bilon w sumie 61 złotych.

Majątki do parcelacji.

Powiatowy urząd ziemski w Starogardzie ogłasza, że ministerstwo reform rolnych przeznaczyło do parcelacji majątek państwowy Ryżowo o obszarze 95 ha, oraz majątek państwowy w powiecie grudziądzkim Ciepło o objętości 35 ha.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Z chwilą rozwiązania Sejmu posłowie tracą djeły i uprawnienia kolejowe.

W kuluarach sejmowych toczą się obecnie żywe rozmowy w sprawie djeł poselskich i wolnych przejazdów kolejją na wypadek rozwiązania Sejmu. Kwestje rozstrzyga zasadniczo art. 28 Konstytucji, który opiewa:

„Sejm wybiera ze swego grona marszałka i jego zastępców, sekretarzy i komisję.

Mandaty marszałka i jego zastępców trwają po rozwiązaniu Sejmu, aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu“.

A więc z chwilą powzięcia uchwały o rozwiązanie Sejmu równocześnie rozwiązuje się i Senat (art. 26 Konstytucji), a posłowie i senatorowie przestają być członkami ciał ustawodawczych, nie mogą w dalszym ciągu pobierać djeł poselskich i wolnych przejazdów kolejją.

Kto zasiądzie na stolicy prymasowskiej w Polsce?

Katowice, 29. 5. Prasa śląska donosi, że źródła watykańskie, że arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim po śp. kardynale Dalborze ma zostać ks. Hlond, dotychczasowy biskup diecezji śląskiej. W ten sposób na osierocone biskupstwo śląskie ma być powołany dotychczasowy biskup częstochowski ks. dr. Kubina.

Na kongres eucharystyczny do Chicago imieniem diecezji śląskiej wyjeżdża wikary diecezji śląskiej ks. dr. Brombosz.

Petlura zamordowany.

Paryż, 25. 5. Były szef rządu, antyboiszewickiego na Ukrainie Petlura, został dziś wieczór na jednej z ulic dzielnicy łacińskiej śmiertelnie raniony pięciu strzałami rewolwerowymi i zmarł w drodze do szpitala.

Sprawca zamachu czekał na Petlurę u wejścia do jednej z kawiarni i gdy Petlura zbliżył się, podszedł do niego bez słowa i oddał trzy strzały.

Petlura zboczony krwią upadł na ziemię, a gdy usiłował powstać, morderca oddał jeszcze dwa strzały, raniąc go w szyję.

Przerażeni przechodnie rozbiegli się. Sprawca oddał się następnie w ręce policjantów. Policji tylko z trudnością udało się uratować go od zemsty tłumu, który chciał go złinczować i mimo obrony policji dotkliwie go pobił.

Na komisarjacie zeznał, że urodził się w roku 1881 w Smoleńsku, nazywa się Samuel Schwarzbart. Zamiar zamordowania Petlury powziął z tego powodu, że tenże mordował jego rodaków w czasie walk na Ukrainie.

Ciągłe uciekają z Niemiec.

Straż celna w Chojnicach przytrzymała trzy osoby, które usiłowały przejść nielegalnie granicę z Niemiec do Polski. Widać z tego, że w Niemczech panuje nadal nędza.

Lucja Czarkowska.

Najśw. Sakrament Ołtarza źródłem siły i doskonałości.

Poezja, literatura, myśli i filozofja szukają człowieka silnego i doskonałego. Urzeczywistnienie tych ideałów, to pierwszy cel kultury. Historia ludzkości i doświadczenie przekonują nas jednak, że kultura często zbacza z prostej drogi i idąc krętymi ścieżkami, śladem zgubnych prądów, osłabia siły duchowe człowieka i strąca go do bezdennych przepaści zła moralnego. Kto go stamtąd wydobędzie? Kto poda mu dłoń, by dźwignąć go na wyżyny godności człowieczeństwa? Czy filozof? poeta? literat? Nie przeczę, że filozof może wywierać wielki wpływ na umysł ludzki, że poeta może wlaść uczuciami poszczególnych ludzi, że literat może porwać ich dusze ku temu co piękne, dobre i szlachetne. Ale to za mało, za mało, by dana osoba mogła stać się doskonałą, by doszła do względnej doskonałości, mogła utrzymać się na jej wyznach. Czy nie ma więc ratunku dla biednej duszy człowieka? Czy nie ma innego źródła siły? O jest ratunek, jest źródło siły czyste i święte, które miłość Chrystusa zostawiło nam w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza.

Idźmy do cichego kościółka, gdzie przed ołtarzem odprawia się Msza święta. Idźmy oglądać to wielkie misterjum Syna Bożego, który ponawiając ofiarę Krzyża wyniszcza się dla nas by skapać dusze nasze w zdroju łask, by przebłagać Ojca Niebieskiego za przewinienia synów tej ziemi. Któż w tej ofierze nie wyczuje głębokiej, bezgranicznej miłości Chrystusa? Któż nie ukorzy się przed majestatem męki? Kogo nie ogarnie litość na widok Jezusa rozpiętego na Krzyżu, krwią zbrozonego i konającego? Czyje serce nie zapłaczę tu na wspomnienie win, które krwawe krople potu wycisnęły na twarz Zbawiciela, które ciężarem swoim powaliły Go na ziemię, które mieczem boleści przeszyły Jego Boskie serce, które ostrym cierniem zraniły skroń Jego? Tak nikczemną wydaje się być niewdzięczność i obojętność nasza wobec miłości Chrystusa w ofierze Krzyżowej. Musimy tu przyznać się do winy, poznajemy nasze zdróżności. I oto już pierwszy krok na drodze do doskonałości. Dopomogła nam do tego kroku ofiary Mszy św. łaska. Jeżeli z tą łaską będziemy współpracowali, miłość Chrystusa pociągnie nas ku Niemu. W trybunale pokuty otrzymamy odpuszczenie win, a potem śmiało już możemy zbliżyć

się do źródła życia, możemy przyjąć Zbawiciela do serca naszego, możemy rozkoszować się Jego obecnością. O, jakiego doznajemy szczęścia, gdy Pan nieba i ziemi wstępuje do serca naszego! Dziwnie spokojna jest wtenczas dusza, choć przedtem lękała się sądu Boga sprawiedliwego, bo czujemy, że On w miłości swojej raczy nam przebaczyć i zapomnieć grzechy. Jesteśmy spokojni, bo wiemy, że bez naszej woli nikt nam nie może wydrzeć tego szczęścia. A na czym polega szczęście? Jeżeli kto ma kochającego przyjaciela, który z nim podziela wszystkie smutki i radości, który zna jego duszę, rozumie jego uczucia, wtenczas jest szczęśliwy. Na takim oto zrozumieniu, na takiej harmonji wewnętrznej polega szczęście nasze w chwili przyjęcia komunji św. Jezus bowiem jest naszym najlepszym przyjacielem. On wie, co my czujemy, On nas rozumie. My możemy zagłębiać się w Jego Boskie myśli i uczucia, możemy siedzieć u stóp Jego, jak Marja Magdalena, możemy wpatrywać się w Jego oblicze, możemy spoczywać na Jego łonie i słuchać czy tętno serc naszych zgodne jest z tętnem Jego serca. Znając Jego myśli, wiemy co Chrystus żąda od nas. Spełniamy Jego wolę, bo nie chcemy Go zasmucić. Pracujemy więc nad wyrobieniem charakteru naszego, nad zbudowaniem gmachu duszy naszej, nad ozdobieniem go w cnoty — słowem, chcemy stać się podobni Chrystusowi. Wnikając coraz głębiej w Jego życie, pragniemy żyć tak samo, jak On żył na ziemi, pragniemy przenieść się do Boga światłości — słonecznych regionów — miłości, do kraja czystych duchów i głębokiej wiary. A miłość, czystość i wiara, to wielkie siły, konieczne do postępu na drodze doskonałości. Posiadając je, możemy śmiało wystąpić na arenę, gdzie toczy się zażarta walka ducha z materją. Możemy być pewni zwycięstwa w tej walce, gdyż Chrystus jest z nami; On za nas walczyć będzie, On będzie naszą tarczą przeciw znikomym uśmiechom fortuny, przeciw utrapieniom, kuszeniom szatana i występkom. Jeżeli świat będzie nas chciał zwabić swoją słodyczą, wzgardzimy nią, a zwrócimy się po słodycz do Chrystusa. Jeżeli zaś świat będzie nas poił słodyczą, z radością przyjmijmy pełen jej kielich, składając ją w ofierze u stóp Chrystusa, który dla nas znosił wszystkie przykrości. Będziemy pokorni, idąc za wezwaniem Chrystusa: „Uczcie się odemnie, albowiem jam jest cichy i pokornego serca“.

Od pokornego Jezusa w Najśw. Sakramencie Ołtarza uczymy się wielkiej miłości Boga i ludzi. W ogniu tej

miłości oczyszcza się serce nasze odrzucając nienawiść, nieufność i rozpacz, kształtuje się dusza nasza, która zdolna jest do wielkich poświęceń, do zaparcia się siebie, do oddania wszystkiego dla uszczęśliwienia ludzi. W tem właśnie zaparciu się siebie, w tem poświęceniu się dla bliźnich znajdujemy to, co można nazwać prawdziwie szczęściem na ziemi — wewnętrzne zadowolenie. Tak więc Komunia św. jest najdoskonalszym środkiem wychowawczym. Ona wychowuje nas na dzieci Boże, na altruistów, na bohaterów, uczy nas heroizmu życia, który jest cechą świętości i doskonałości. Ona sprawia, że dusza nasza jest piękna, wiecznie młoda, pełna radości życia, pełna najszlachetniejszego entuzjazmu.

Komunia św. jest wreszcie bardzo silnym węzłem łączącym wszystkich chrześcijan-katolików. Jako taka jest źródłem siły zbiorowej, tej siły, która staje się potęgą panującą w świecie.

Jeżeli więc chcemy dojść do doskonałości, jeżeli chcemy być silni, idźmy za głosem Chrystusa, który woła do nas z tabernaculum każdego ołtarza: „Chodźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“, ja was ochłodzę w źródle żywej wody. Jam jest żywot i zmartwychwstanie, ja wam dam żywot wieczny. Ja wam dam siły lwów i skrzydła orłów. Siłą dusz waszych zwyciężycie szatana i sprzymierzeńca jego — świat, a na skrzydłach wzniesiecie się do wyżyn doskonałości, do krainy chwały Ojca Niebieskiego. Ja wam dam cierpliwość i wytrwałość w dobrem, Ja wam dam czystość i pokorę. Chodźcie wszyscy do serca mego, które tak bardzo was ukochało, chodźcie dziatki do Ojca waszego, przyjaciele do przyjaciela. Ja znam troski wasze i cierpienia wasze. Ja mam balsam na rany serc waszych. Chodźcie do mnie wszyscy, młodzi i starzy, bogaci i ubodzy. Nie bójcie się, bo ja przyszedłem na ziemię, by stać się wam bratem i przyjacielem, by żyć nie tylko z wami, ale we was. Nie bójcie się niczego, bo oto Ja jestem na wszystkich ołtarzach, „Ja jestem z wam po wszystkie dni, aż do skończenia świata“.

Niech się nie lęka sidił szatana
Świata podstępów i ludzkiej złości,
Kto umie duszę wznieść przed tron Pana,
Kto Boga — miłość — w swem sercu gości.
Z Nim świętym węzłem czystości spięty
Stanie się wielki, rozumny, dzielny,
I będzie świętym, jak Bóg jest święty,
I jak Bóg będzie on nieśmiertelny.

Słowa pokoju i Zgody. — Odezwa ks. kardynała Kakowskiego.

Ks. kardynał Kakowski ogłosił odezwę do duchowieństwa i wiernych, w której czytamy:

Nieszczęście wielkie, niby grom z jasnego nieba, spadło na Polską Ziemię. Za niewierność, zepsucie i złość, Opatrzność Boża dopuściła na naród nietylko najstraszniejszą, ale i najsmrotniejszą karę, walkę bratobójczą. Nie raz już w dziejach tak Bóg doświadczał narody, by je przywieść do upamiętania i na drogę prawdy i cnoty skierować. Korząc się przed niezbadanymi wyrokami Bożymi, musimy corychlej rozpocząć dzieło nawrócenia i z grozy chwili zacerpnąć zbawienną naukę na przyszłość.

Nie czas i pora wracać myślą do przeszłości, jężyć gojące się rany, pogłębiać wzajemną nienawiść i niezgodę, bo nieprzyjaciel czyha u bram i złowrogo szepcze! Rozdzieliło się serce ich teraz pogina.

Bóg chce nas widzieć wszystkich bratnią miłością zjednoczonych i tem serdeczniejszym węzłem zespolonych, im więcej zgrzeszyliśmy wzajemną nienawiścią i niezgodą.

Pomni w pierwszym rządzie na słowa i obietnice Zbawiciela: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem synami Bożymi nazwani będą”, zastanówcie się, najmilsi, nad tem, że pokój, zgoda i jedność — to warunki nieodzowne bytu i przyszłości Ojczyzny, i że ten, kto dziś niezgodę, nienawiść sieje najgorzej przysługuje się sprawie narodu i państwa.

Pośród innych nieszczęść Polska przechodzi dziś groźny kryzys gospodarczy. Do ekonomicznej odbudowy państwa muszą zjednoczyć się wszyscy bez względu na przynależność partyjną, bo „przeciwko sobie będzie spustoszone... nie ostoje się i upadnie”. (Mat XII, 25).

Błogosławieństwo papieskie nie dla nowego rządu, ale dla całego Narodu Polskiego.

Gazety lewicowe donosiły w ostatnich dniach, że kardynał Kakowski przywiózł ze Rzymu błogosławieństwo dla nowego rządu. — Obecnie wykazuje się, że te wiadomości były nieprawdziwe. — Prasa lewicowa zmuszona jest do sprostowania, a mianowicie: Ks. kardynał Kakowski rewizytował p. prezeza Rady mini-

Do obowiązków tedy chrześcijanina-katolika należy ogłosić słowa pokoju, zgody, uśmierzać zatargi, wyrównywać i łagodzić spory, by w ten sposób podźwignąć budowę, której mury tak ostro się zarysowały.

Znamienną cechą chrześcijanina jest miłość bratnia, z miłości Bożej wykwitająca. Ona winna być busolą i regulatorem naszych stosunków z bliźnimi. Miłość musi wszechwładnie zapanować wśród wszystkich warstw społeczeństwa. Naród, wsparty na silnej podstawie miłości bratniej, ocknie się i zbudzi do nowego życia, ku jasnej przyszłości.

„Polska to jest święta rzecz” — a „świętości nie szargać, bo trza, by święte były”, powiedział jeden z naszych pisarzy. Należy tedy złą wolę, nienawiść odrzucić precz od siebie, a na tarczy narodu wypisać godło: jedności, zgody i miłości, poszanowania władzy i praw państwowych, które to cnoty wcielone w życie dają gwarancję siły i niespożytości narodu.

Każdy tedy katolik, a zwłaszcza kapłan katolicki, musi być dobrym Samarytaninem, współczującym i ofiarnym i spieszyć z pomocą, by coby prędzej goić i leczyć rany przeszłości, jednoczyć i spajać to, co się rozluźniło.

Jeżeli, Ukochani moi, w imię urzędu pasterskiego domagam się od Was spokoju, rozważ i zgody, to w szczególniejszy sposób proszę i błagam o spokój w czasie, gdy Zgromadzenie Narodowe dokonywać będzie aktu wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zaklinam was na Boga i dobro drogiej nam wszystkim Ojczyzny, zachowujcie spokój i godność obywatelską, niechaj nikt nie ośmiela się zakłócać porządku i ładu w tak poważnej i decydującej dla narodu chwili.

strów Bartła. Ks. kardynał podał do wiadomości p. premjera, że papież Pius XI udzielił błogosławieństwa całemu narodowi polskiemu.

Wiadomość ta wyjaśnia inne niecisłe informacje, które na powyższy temat już się ukazały w prasie.

Po klęsce Abd-el-Krima.

Mellila, 30, 5. Były minister wojny Riffa usiłował zbiec z niewoli, wobec czego zabity został przez wartowników.

Fez, 30, 5. Poddanie się Abd-el-Krima, który traktowany będzie jako zwykły jeńiec wojenny nie będzie posiadało żadnych cech uroczystych. Generalny rezydent francuski w Maroku Steeg przyjął uległość wszystkich szczebli plebienia Beni-Zerual.

Fez, 30, 5. Abd-el-Krim w towarzystwie swego wuja i kuzyna przybył dziś o godz. 11 do Tazy i zajął przeznaczony tam dla niego lokal. Poddanie się Abd-el-Krima odbyło się bez żadnego ceremonjału. Zgłaszanie uległości odbywa się w dalszym ciągu. Na całym froncie wojska francuskie dosięgły granic politycznych francuskich.

Paryż. Władze francuskie zażądały przy kapitulacji Abd-el-Krima wydania całej korespondencji jaką Abd-el-Krim prowadził. — Abd-el-Krim uczynił zadość temu

żądaniu. Z listów znajdujących się obecnie w rękach rządu francuskiego wynika, że prowadził on szeroką korespondencję z wysoko postawionymi osobistościami m. in. z przedstawicielami rządu włoskiego, którzy podobno dodawali Abd-el-Krimowi do wytrwania w walce. „Avenir” donosi, że Abd-el-Krim otrzymuje i otrzymywał liczne listy, nietylko od Niemców i Anglików, ale nawet od Francuzów, a to nie tylko od komunistów i spekulantów finansowych ale i polityków. — Dziennik ten dowiaduje się, że korespondencja ta nie będzie opublikowana, by uniknąć skandalu.

Gdzie chce mieszkać Abd-el-Krim?

Dzienniki donoszą, że Abd-el-Krim prawdopodobnie internowany będzie na Korsyce. Jednakże Abd-el-Krim miał wyrazić prośbę, aby mu pozwolono zamieszkać w południowej Francji.

Ruch towarzystw.

Mrocno. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 6. bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Trzcńskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

A pan kiedy wyjedzie do Palestyny, panie Glanczmalec?

— Czy ja wiem, czy ja wogóle pojedę? A może Liga od Narodów nakaże Polakom odstąpić nam po cenie kosztu cały intezniejszy kraj, to poco ja mam się trząść taki sztuk drogi?

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 31, 5.
Notowanie w złotych

Zyto	36.00—37.00
Pszonica	56.50—58.50
Jęczmień browarowy	34.00—36.00
Owies	38.10—40.00
Mąka tyt. 70 %	53.50—
Mąka pszenna 85 %	84.00—88.00
Opa kytina	28.00—29.00

Kurs dolara.

Warszawa, 2. 6. Ostatni kurs dolara nieurzędowo 10.90 zł. Tendencja spokojna.

100 franc. frank.	35.45	—
100 frank. belg.	33.95	—
60 frank. szwajc.	211.55	—
100 guld. holenderskich	443.10	—

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju

SZYLDY EMALJOWANE

przyjmuje

Księgarnia „Drwęcy”.

3000 zł

wypożyczy podług zagranicznej waluty. Zgłoszenia przyjmuje eksp. „Drwęcy”.

Stodoły

drewnianej (połowę) do sprzedania. Omule, (Resztówka).

Kupuję małe

gąsiaczki i biorę na paszę.

M. Janaszewska, Zwiniarz.

ŁĄŻYN.

W niedzielę, dnia 6. br., odbędzie się na sali p. Karcewskiej przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną. Początek o godz. 5-tej po poł. O liczny udział prosi

Młodzież.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed nabyciem weksła z 3. 4. 26 r. wystawionego przez Bol. Kreję z Chrośla, z mojem akceptem na sumę 100 zł., płatnego 3. 6. br., albowiem sumę wekslową już zapłaciłem, a o wydanie weksła wytoczyłem skargę.

Edmund Kowalski, Chrośle.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 5-go bm., o godz. 12-tej w południe sprzedawać będę w Jamielniku u p. Konkela za gotówkę

1 wolant.

Szukalski, komornik sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 7. bm. o godz. 1 po południu sprzedawać będę w Trzcinie u p. Filipowskiego za gotówkę

Bufet dębowy i jedną dubeltówkę.

Dubeltówkę sprzedam tylko za okazaniem zezwolenia do noszenia broni.

Szukalski, kem. sąd.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 8. bm. o godz. 1 po południu sprzedawać będę na majątku W. Wólka za gotówkę

ogniotrwałą szafę i 1 żniwiarę.

Szukalski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 8. bm. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę w Radomnie u p. Zdrojewskiego za gotówkę

2 owce.

Szukalski, kom. sądowy.

JARMARK

na bydło, konie i kramny odbędzie się

w Rybnie, w środę, dnia 9. czerwca br.

Świniarski, sołtys.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

komitet Nowomiejski urządza dnia 6-go czerwca 1926 r.

dzień Czerwonego Krzyża

z następującym programem:

R a n o:

1. Kwesta kwiatowa uliczna.
2. Koncert kapeli wojskowej na rynku.

P o p o ł u d n i u:

1. Zbiórka Towarzystw na targowisku.
2. O godz. 3,50 pochód na boisko gimnazj.
3. Zabawa ludowa na boisku gimnazjalnym z urozmaieniami jako to:
 - a) występ sokołów,
 - b) „drużyny skautowej,
 - c) koło szczęścia,
 - d) gra kwiatowa o fanty,
 - e) strzelanie do tarczy i wiele innych niespodzianek.

Bufet

bardzo obfity we własnym zarządzie.

Podczas zabawy przygrywać będzie kapela 67-go pułku piechoty.

Wstęp na boisko dla dorosłych 50 gr., dla uczniów i dzieci 20 gr.

Komitet.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę dnia 5. b. m. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę w Taborowiznie u p. Werberowej

jeden fortepjan

Najdrowski, egzekutor powiatowy.

Restauracja Parku Miejskiego

otwarta!

Podaje Szan. Obywatelstwu Nowogomiasta i okolicy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 15 maja br. została restauracja parku miejskiego w Nowemmieście otwarta.

Obowiązuję się wszelkim wymogom Szan. mojej klienteli zadosyć uczynić. Upraszam wobec tego o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z głębokim szacunkiem

WŁADYSŁAW FALKIEWICZ.

Singer Sewing Mach. Komp.

filja Brodnica Mostowa 7, poszukuje stale

DZIELNYCH AGENTÓW

na prowizję, do sprzedaży maszyn do szycia. Zgłoszenia osobiste w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia.

Dzielnej służącej

poszukuje od zaraz

Majątek przy głównym dworcu Nowemmiasto, Napiórkowska.

Wszelkie

formularze

poleca

„DRWECA“ Nowemmiasto.

Mam na sprzedaż

okazyjnie tania

maszynę kosiarkę, żniwiarę gotową do użytku, 1 linę staliową i pasy do zapędu młocarni parowej, 3 pary półszorków w dobrym stanie i 3 rasowe psy do polowania 1 rok i 2 miesiące stare.

Zgłoszenia:

Lubawa, Kuppnera № 2f.